

Słowiańskie Polski – 4

dziedzictwo

27 sierpnia 2016

UNIA LITEWSKA: MY Z WAMI PRZECIWKO KRZYŻAKOM, WY Z NAMI PRZECIWKO ORDZIE

Unia litewsko-polska jest dziś prezentowana bałamutnie jako przygarnięcie pogańskiej Litwy, która bała się krzyżaków. Naszą perspektywę Litwy zaburza fakt, że nosi ona tytuł księstwa a Polska królestwa, co wynikało jedynie z dystynkcji terminologicznych, związanych z tym, że owym chrześcijańskim w większości krajem władali władcy pogańscy. W istocie ówczesna Litwa była najbardziej ekspansjonistycznym państwem regionu, które korzystając z kryzysu Imperium Mongolskiego wyzwalało ziemie ruskie od protekcji mongolskiej, przyłączając je do swego państwa. Gdyby Mongołowie nie wymyślili Moskwy, cała Ruś zostałaby zebrana przez Wielkie Księstwo Litewskie. Owo księstwo było wówczas dwukrotnie większe (terytorialnie, ludnościowo oba państwa miały po ok. 2 mln mieszkańców) niż Polska. Dziś taką rolę na wschodzie mógłoby teoretycznie odegrać Łukaszenka, który jest najwyżej cenionym przywódcą obcego państwa na Ukrainie.

Królestwo Polskie wobec Wielkiego Księstwa Litewskiego. Warto zauważyć, że Rzeczpospolita Nowogrodzka była przez pewien czas związana z Wielkim Księstwem Litewskim, zatem była to wspólnota polityczna od Polski po Syberię.

Krzyżacy dla Polski nie stanowili zagrożenia militarnego od bitwy pod Płowcami. Głównym problemem była kwestia jak pozbyć się tej rakowatej narośli na życiu gospodarczym kraju bez rozwalania bądź występowania z unii, której Krzyżacy byli znamienitą częścią. Warto pamiętać, że nawet kiedy w końcu udało się Polsce i Litwie sprowokować wielką wojnę z krzyżakami – w ten sposób, że to strona krzyżacka wyszła w niej na atakującego, a obiektywnie strona polsko-litewska

miała słuszny tytuł do „obrony” – to i tak niemal całutka ówczesna unia potępiła Polskę za zwycięstwo pod Grunwaldem. Kiedy sprawa rozeszła się po Europie, w obronie zakonu interweniował u papieża król angielski Henryk IV, podobnie Karol VI francuski. Polska wygrała pod Grunwaldem, ale nie mogła skorzystać z tego zwycięstwa i zniszczyć Państwo Krzyżackie, bo rozpętałaby się całkowita chryja w Europie przeciwko Polsce i Litwie. Krzyżacy dostali korzystny dla siebie pokój toruński, a i tak była Polska wściekle atakowana w czasie soboru w Konstancji. Sprawa grunwaldzka rozeszła się dla Polski po kościach dlatego, że delegacja polska przyjechała do Konstancji z małą armią, która musiała na zebranych zrobić stosowne wrażenie. Doszło wówczas nawet do zbrojnego incydentu z udziałem Zawiszy Czarnego, który sforsował pałac papieski. Ostatecznie udało się sprawę załagodzić, ale trzeba rozumieć, że problem z krzyżakami polegał nie na kwestiach militarnych, lecz politycznych. Pod Grunwald ściągnęli rycerze chrześcijańscy z całej Europy. Litwa była dla Polski przydatna, bo było tam najwięcej pogan, czyli pozaunitów (dziś tak samo przydatna mogłaby się stać Białoruś!), którzy nie kierowali się wobec Zakonu skrupułami sumienia. Co więcej, ściągnięto do pomocy nawet wojska tatarskie. Być może późniejszy fenomen asymilacji Tatarów w Polsce to właśnie efekt tego braterstwa broni spod Grunwaldu?

Ekspansja Polski 1034-1443.

Czy dla Litwy Krzyżacy stanowili zagrożenie militarne? Wprawdzie krzyżacy usiłowali wyrwać sobie korytarz do Inflant (projekt krzyżacki był niemieckim imperializmem dążącym do opanowania całego handlu bałtyckiego), nękając skrawek wielkiego państwa litewskiego, które rozciągało się wówczas od morza do morza (!), ale bez większych sukcesów. Na napaści krzyżackie Litwini odpowiadali swoimi napaściami na ziemie krzyżackie. O tym jakie zagrożenie militarne stanowili krzyżacy dla Litwinów najlepiej świadczy „podbój” Żmudzi przez krzyżaków: Witold na kolejnych papierkach przez lata „dawał” krzyżakom Żmudź, lecz ci nie byli w stanie jej sobie wziąć. W

końcu w 1400 wojska litewskie pomagały krzyżackim w zajęciu Żmudzi, po czym rok później Witold sprowokował tam powstanie ludowe. Była to zwykła gra, w której Witold wykorzystywał krzyżaków do swojego prawdziwego celu i obawy: rozprawy ze Złotą Ordą i przejęciu od niej Rusi. W 1399 w bitwie przeciwko Złotej Ordzie po stronie litewskiej walczyło dwa razy tyle krzyżaków, co pod Grunwaldem.

Wielkie Księstwo Litewskie.

Zakon krzyżacki stanowił dla Polski problem polityczny i gospodarczy, który udało się rozwiązać z pomocą pogańskiej Litwy. Dla Litwy natomiast krzyżacy nie stanowi realnego zagrożenia. Prawdziwym motywem wejścia w unię z Polską dla Litwy była natomiast obawa przed Złotą Ordą. Być może zresztą była to nie tyle obawa, co zamysł imperialistyczny. Litwa zamierzała pożywić się słabnącym imperium i przejąć możliwie dużo jego ziem. Sama była do tego trochę za słaba i chciała do projektu wciągnąć Polskę, co się udało.

I to właśnie była wówczas rzecz pierwszorzędna. Nim Litwini udzielili Polsce pomocy w rozbiciu Zakonu, to Polacy udzielili Litwie pomocy w eskapadzie przeciwko Złotej Ordzie, która to eskapada miała dalekosiężnie podporządkować Litwie – Moskwę. Kiedy zawierano unię polsko-litewską rozpoczęła się ponad dziesięcioletnia inwazja Timura i jego drużyny na Złotą Ordę. Litwa dostrzegła w tym swoją wielką szansę na wyrwanie całej Rusi. W 1396 Timur wycofał się ze Złotej Ordy, a już w 1399 miała miejsce eskapada Polski, Litwy i Krzyżaków, którzy wieźli do Ordy wypartego przez Timura upadłego wodza Tochtamysza. Prawdziwa wielka bitwa polsko-litewsko-krzyżacka rozegrała się wówczas nie pod Grunwaldem, lecz nad brzegami Worskli, tyle że Polacy, Krzyżacy i Litwini walczyli w niej po jednej stronie. Była ona znacznie większa niż grunwaldzka, lecz nasi w niej niestety przegrali. W przeciwieństwie do krzyżaków, Złota Orda stanowiła wciąż realną siłę militarną. Od razu po bitwie pod Grunwaldem, Jagiełło usiłował wykorzystać triumfalne nastroje, by ponownie pociągnąć Polaków

na Złotą Orde, tym jednak razem zwyciężył zdrowy rozsądek.

Nigdy nie atakowano już Złotej Ordy, czekając aż sama upadnie, czego ostatni akord rozegrał się w 1502, kiedy Tatarzy krymscy pokonali ostatniego chana Złotej Ordy. Jest czymś bez mała symbolicznym, że chanat krymski został zlikwidowany dopiero przez carycę Katarzynę. Rosja miała się stać nowym imperium mongolskim, które w XXI w. jest już po rozpadzie, na etapie dominacji Złotej Ordy pod panowaniem chana Uzbega-Putina.

Chanat Krymski w 1600 r.

W czasie panowania Uzbega rozpoczął się bunt Rusi przeciwko mongolskiemu panowaniu i pierwsze próby emancypacji. W 1316 Wielkim Księciem Litewskim został Giedymin, dziad Władysława Jagiełły, który w kolejnych latach zjednoczył pod swoim panowaniem wielką część ruskich ziem, powiększając dwukrotnie swoje państwo. W 1318 (poprzez małżeństwo syna Olgierda) opanował Witebsk, w następnych latach także Pińsk, Wołyń, Podlasie (przez małżeństwo syna Lubarta) i w 1323 Kijów, którym zarządzał brat Giedymina, Fiodor. Jego władztwo ciągnęło się na wschód aż do ziemi smoleńskiej. Nawiązał on sojusz z Polską, jego córka Aldona została żoną Kazimierza Wielkiego, a później prababką cesarza Zygmunta. Można więc powiedzieć, że ojciec europejskiego renesansu był potomkiem Jagiellonów i Piastów.

W 1327 wybuchł majdan w Twerze, czyli (obecnie) najbardziej słowiańskim (genetycznie) mieście Rosji. Tłum mieszkańców wymordował wówczas wojska mongolskie, część z nich paląc żywcem. Wtedy właśnie Uzbeg wymyślił Wielkie Księstwo Moskiewskie, jako kontrolowany przez Mongołów proces zjednoczenia ziem ruskich. W 1328 wydał jarłyk zezwalający Iwanowi I Kalicie na przyjęcie tytułu Wielkiego Księcia Moskiewskiego. Jednocześnie zyskał on zgodę na ściąganie haraczu z całej Rusi (stąd jego przydomek: Kalita – sakiewka). Dostał też 50 tys. wojska mongolskiego dla stworzenia Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Proces ten odbywał się za pomocą zadłużania i przejmowania poszczególnych ziem, gdzie

powstawał opór tam wchodziło wojsko.

Uzbeg prowadził więc wobec emancypującej się Rusi klasyczną wojnę hybrydową. Moskwa została wymyślona, bo Złota Orda nie była w stanie poradzić sobie z emancypacją słowiańskiej Rusi po tym jak weszła w sojusz ze słowiańską Polską. Główna chronologia tego zjawiska biegła następująco: 1323 – opanowanie Kijowa przez Giedymina, 1325 – sojusz Giedymina z Polską, 1327 – majdan twerski, 1328 – wymyślenie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego przez Uzbega, które odtąd przy walnym wsparciu Mongołów pretendowało do roli lidera Rusi, kosztem jej tradycyjnych ośrodków: Nowogrodu, Kijowa, Tweru, Pskowa.

Moskwa to mongolski wynalazek na słowiańskiej Rusi. Warto o tym pamiętać, gdyż Moskwa mistyfikuje dziś tę historię, twierdząc nie tylko, że jest dziedzictwem Rusi Kijowskiej, ale i że jako rzekomo pierwsza zbuntowała się przeciwko panowaniu mongolskiemu na Rusi. Przemilcza to, że została wymyślona właśnie po to, by paraliżować i kontrolować ową emancypację. I dławić buntowniczą i niezależną Słowiańszczyznę. Mówi się, że w odróżnieniu od Polski, która ma obsesję na punkcie demokracji, Ruś lubi być trzymana twardo. Jest to nieprawda, jest to właśnie efekt stłumienia Słowiańszczyzny na Rusi przez Moskwę za której plecami stała Mongolia. Tradycyjnie Ruś budowała takie same ustroje jak w Polsce – republikańskie. Nim wyłoniła się Moskwa, na wielkim obszarze między Bałtykiem a Syberią istniała Republika Nowogrodzka. Kiedy została podporządkowana Moskwie od razu zniesiono wiec. Podporządkowanie Republiki Pskowskiej udało się Moskwie dopiero w 1510, kiedy został zniesiony wiec a tym samym i republika. Ruś, która podryfowała ku carstwu to nie Ruś, lecz wytwór mongolski.

Rzeczpospolita Nowogrodzka w 1400 r.

Można też powiedzieć, że po apogeum Złotej Ordy okresu Uzbega (zm. 1341), nie zaczęła ona zanikać, jak można sądzić: zaczęła zmieniać swoją formę, przepoczwarczając się w Moskwę. Odpowiadało to zresztą dotychczasowej dynamice rozwoju Złotej

Ordy, która przesuwała się wzdłuż Wołgi coraz dalej na północ: pierwsza stolica Złotej Ordy utworzona ok. 1240, tzw. Stary Saraj, mieściła się najbliżej ujścia Wołgi do Morza Kaspijskiego, ok. 120 km na północ od Astrachania. W połowie XIV w. Złota Orda przeniosła swą stolicę 180 km dalej na północ wzdłuż Wołgi, do tzw. Nowego Saraju, który w okresie carskim zwany był nader wymownie – Carewem. W kolejnym natomiast wieku stolica Złotej Ordy została ułożona jeszcze dalej na północ, najbliżej najprężniejszych ośrodków politycznych Rusi. Moskwa stała się Najnowszym Sarajem. Przyjmując zewnętrzne pozory tradycji Rusi (kolejna zmiana religii), jej folklor, łatwiej ją podbiła, utrzymując dawny mongolski reżim polityczny z czasów Złotej Ordy. Moskwa z XX w. tak jak i Saraj przed wiekami nadal jest największym miastem całej Europy, co jednak nie znaczy, że oferuje też Europie najlepszy system polityczny. Jest raczej formą dyskretnej kontroli Europy przez Azję.

UNIA POLSKO-LITEWSKA A KWESTIA WOŁYŃSKA W XIV WIEKU

Jak jednak doszło do stworzenia w XIV wieku wielkiej środkowoeuropejskiej unii wyszehradzkiej a następnie litewskiej? Było to efektem analogicznej do dzisiejszej presji: problemu z formalnie legalnym imperializmem gospodarczym „sojusznika” niemieckiego oraz zagrożenia militarno-hybrydowego ze wschodu, ze strony mongolsko-moskiewskiej. Choć za unię litewską uważa się dopiero wprowadzenie Jagiellonów na polski tron, w istocie jednak obie te unie były niemal równoczesne, zawiązane jeszcze w okresie łokietkowym. W późniejszych dekadach unia litewska została jednak zerwana i wróciły konflikty – osią sporu był jako i dziś kwestia Wołynia, który na trzy dekady wstrzymał proces unii polsko-litewskiej.

Nim wyłoniła się unia wyszehradzka (1335) oraz unia polsko-litewska (1385), Łokietek zawarł sojusz z Węgrami (1320) oraz z Litwinami (1325).

W 1320 Elżbieta Łokietkówna została królową Węgier. Do sojuszu tego doprowadzili Piastowie górnośląscy. Można powiedzieć, że w tym pierwszym etapie najsilniejsze było przyciąganie między Polską a dzisiejszą Słowacją (wówczas Górne Węgry). Już w 1323 Polska i Węgry podjęły interwencję zbrojną na Wołyniu.

Unia z Litwą zawarta została w kontekście konfliktu o Wołyń (księstwo halicko-wołyńskie obejmowało Halicz, Włodzimierz Wołyński, Bełz, Brześć, Chełm, Czerwień, Lwów, Łuck, Przemyśl). Kiedy wygasła tam dynastia Rurykowiczów w 1323, po dziedzictwo to zgłosili się Litwini, Polacy i Węgrzy. Najstarsza wzmianka o ziemi halickiej z 898 wskazuje, że była ona węgierska. Najstarsza ruska wzmianka o tej ziemi mówi, że wielki książę kijowski Włodzimierz I z dynastii Rurykowiczów odebrał ją Lachom w 981 (w 984 podporządkował Lachów Radymiczów czyli ziemię smoleńską – być może zatem wielka nekropolia w Gniezdowie to pamiątka po tym wydarzeniu).

Królestwo Halicko-Wołyńskie.

Dla Polski księstwo halicko-wołyńskie było ważne jako państwo buforowe oddzielające kraj od Złotej Ordy. W maju 1323 Łokietek w liście do papieża pisał o śmierci Rurykowiczów: „Dwaj ostatni ruscy królowie, będący dla Polski twardą zasłoną od Tatarów opuścili ten świat i po ich śmierci Polska jest bezpośrednio pod tatarskim zagrożeniem”. Kompromisowo wybrano wówczas na księcia halicko-wołyńskiego Piasta mazowieckiego, Bolesława Jerzego, potomka Konrada Mazowieckiego. Pojął on za żonę córkę Giedymina (1331).

Unia wyszehradzka nie wynikała z miłości Polski, Węgier i Czech, przeciwnie: z konfliktu polsko-czeskiego, europejskich ambicji Czech oraz z unijnej nagonki na Polskę, której zarzucano niedostateczną wierność unijnym wartościom poprzez kolaborację z poganami przeciwko niemieckim rycerzom Chrystusa. Sytuacja była więc – wchodząc w istotę – analogiczna do dzisiejszej. Konflikt z krzyżakami pozostającymi z nami w mocnej unii, rozstrzygany był wówczas przede wszystkim na salach sądowych. W ramach samej unii

Polska była wówczas najmocniej skłócona z krzyżakami i z Czechami. Ówczesna Komisja Europejska z siedzibą w Awinionie przekazała konflikt polsko-krzyżacki do rozstrzygnięcia największemu wrogowi Polski w unii i największemu przyjacielowi: królowi Czech i Węgier. I dlatego właśnie powstała unia wyszehradzka: Polska postanowiła kupić swojego największego wroga. Układ ten zawarto w Trenczynie na Słowacji.

W owym czasie jako i dziś, Czechy były najbogatszym państwem naszego regionu i miały największe ambicje europejskie. Uniknęły potopu mongolskiego: zamiast przyjść zgodnie z umową na pomoc Polsce i Węgrom zaatakowanym przez Imperium Mongolskie, Czesi przeczekali inwazję, która zdemolowała Polskę i Węgry. Później postanowili przejąć władzę w osłabionej Polsce i na Węgrzech. Wzrost tej ambicji środkowoeuropejskiej Czech zahamował sojusz polsko-węgierski. W ramach jednak unii wyszehradzkiej doszło do sojuszu całej Europy Środkowej, na rzecz przejęcia władzy w unii od Niemców – i udało się to zrealizować. Czesi zgodzili się na zrzeczenie pretensji do tronu polskiego w zamian za poparcie ambicji czeskich na poziomie całej unii. Zerwano wówczas sojusz polsko-brandenburski i Polska pomogła osiągnąć Czechom najwyższą władzę w całej unii – Świętym Cesarstwie Rzymskim, ograniczając wpływy głównych konkurentów: Wittelsbachów i Habsburgów. Polska wprawdzie musiała zapłacić Czechom dużą łapówkę w wysokości 20-30 tys. kop groszy praskich (moneta czeska była wówczas główną monetą całej Europy Środkowej), ale po pokonaniu krzyżaków cesarz z dynastii czeskiej nakazał im wypłacić wielkie odszkodowanie w wysokości 100 tys. kop groszy czeskich na rzecz Polski (z czego 37 tys. kop przejął jako działkę dla siebie).

Korona Czeska za Karola IV. W XIV w. Czesi przyłączyli Brandenburgię i Palatynat Czeski.

O ile Czechom układ wyszehradzki pozwolił podbijać Zachód, o tyle Polska i Węgry głębiej się ze sobą związały zawierając

umowę na przeżycie, która najpierw dała Węgrom władzę w Polsce (12 lat Ludwika I), a następnie Polakom władzę na Węgrzech (40 lat panowania Jagiellonów). Dla Węgier nastał złoty okres. Ludwik I opanował międzymorze czarno-adriatyckie. Władza Węgier sięgała wówczas aż Neapolu.

Królestwo Węgier w okresie panowania Ludwika Wielkiego. Polska natomiast dzięki układowi nie tylko zahamowała ekspansję krzyżacką, dzięki czemu mogła wzmocnić kraj wewnętrznie, ale nade wszystko rozpoczęła ekspansję na ziemie Rusi, utracone na skutek ekspansji wareskiej, czyli przez Ruś Kijowską.

W 1338 książę halicko-wołyński Bolesław Jerzy wziął udział w zjeździe wyszehradzkim, gdzie podpisał układ, że w razie jego bezpotomnej śmierci władzę nad księstwem miał przejąć król Polski. W 1339 przerwana została unia polsko-litewska (zmarła pierwsza żona Kazimierza Wielkiego, Aldona). A w 1340 zmarł Bolesław Jerzy, związany z jednej strony układem wyszehradzkim, z drugiej zaś, przez małżeństwo z Litwą. W efekcie Litwini zajęli Wołyń, a Polacy Halicz. Bojarzy wezwali jednak na pomoc Złotą Orde. W efekcie na przełomie stycznia i lutego 1341, na zaproszenie wywodzącego się z Przemyśla bojara Dymitra Detko, doszło do wielkiej inwazji Ordy i Rosji, która runęła na ziemię lubelską, pustosząc wcześniej Smoleńsk. Wojska Kazimierza Wielkiego w bitwie nad Wisłą pokonały 40 tys. kawalerię Złotej Ordy. W czerwcu 1341 Kazimierz Wielki podjął nową wyprawę na Ruś, uwalniając ją z lenna tatarskiego. Wkrótce potem zmarł chan Uzbeg. Być może to przez owego Dymitra w dzisiejszym Przemyśle mówi się po polsku a nie po rusku.

Mimo tego ziemia halicko-wołyńska stała się na kolejne pół wieku przedmiotem sporów między Litwą, Polską i Węgrami. W efekcie tych sporów doszło w 1385 do zawarcia unii polsko-litewskiej, która wyeliminowała Węgry z gry o ziemie ruskie. Polska odpuściła Wołyń ugodą w Ostrowie z 1392 – w zamian za porzucenie sojuszu litewsko-krzyżackiego. Czy dzisiejsza

Polska odpuści pretensje wołyńskie w zamian za porzucenie sojuszu ukraińsko-niemieckiego?

TRÓJKĄT WYSZEHRADZKI JAKO TARCZA SŁOWIAŃSKA

O ile układ wyszehradzki wybił międzynarodowo przede wszystkim Czechy i Węgry, o tyle unia polsko-litewska wybiła Polskę i Ruś. Mimo pozorów obie te unie są ze sobą połączone i układają się w jedną logiczną całość: dążenie do wielkiej reintegracji rdzennie słowiańskich ziem.

Po pierwsze zachodnia ekspansja czeska nie była wcale przypadkowa. Odtwarzała i powiększała Imperium Samona (VI w.), uważane za pierwsze państwo słowiańskie. Czesi dążyli przede wszystkim do opanowania wschodnich Niemiec, czyli tych wszystkich ziem, które przed wiekami były słowiańskie i które są zachodnią flanką Europy Środkowej. Karol IV Luksemburg jako cesarz przyłączył do Czech północno-wschodnią część Bawarii, czyli tzw. Czeski Palatynat (1355-1401), następnie Łużyce (1356-1635), a w końcu całą Brandenburgię (1373-1415). W XIV w. Czesi panowali w Berlinie! Pozorna czeska lękliwość i kunktatorstwo przez które nie są tak skorzy do wykrwawiania się ma swój głęboki sens środkowoeuropejski i słowiański. Gdyby Czesi wykrwawili się broniąc Europy przed Mongołami, gdyby nie wzięli polskiego Śląska – nie byłiby dość silni, by wejść na niemal całe wschodnie Niemcy. Czesi to byt niepozorny, ale wbrew pozorom bardzo dzielny, mają po prostu inny sens geopolityczny dla Słowiańszczyzny czyli Europy Środkowej. W sensie geopolitycznym są nam braćmi.

Królestwo Samona.

Zasięg państwa czeskiego w drugiej połowie XIV (1) naniesiony na mapę Czechosłowacji (2).

Południowa ekspansja węgierska również nie była przypadkowa. Odtwarzała i powiększała Imperium Wielkomorawskie (IX w.). O ile Czesi osiągnęli apogeum w XIV stuleciu, o tyle Węgrzy osiągnęli je w wieku XV. W 1458 król „z ludu” Maciej Korwin obronił Belgrad przed Turkami, a następnie przyłączył do

Węgier Śląsk, Łużyce, Morawy, a następnie znaczną część Austrii. Węgrzy panowali wówczas we Wiedniu!

Państwo wielkomorawskie.

Zasięg państwa węgierskiego pod rządami Macieja Korwina w 1490): Korona Węgierska z Siedmiogrodem i Chorwacją, Morawy, Łużyce i Śląsk oraz Dolna Austria ze Styrią i Krainą.

Można mieć pretensje do Czechów i Węgrów za to i owo, ale one umożliwiły powstanie potęgi Rzeczypospolitej, czyli wielkiego projektu złączenia kolebkowych ziem słowiańskich. Królestwa Czech i Węgier stworzyły potęgę, które wygenerowały presję w kierunku południowym i zachodnim, która dała Polsce odpowiednią swobodę do przyłączenia najbardziej wschodnich ziem Lachów – po Smoleńsk. Można powiedzieć, że Czechy i Węgry na dwa stulecia zajęły naszą unię wielkimi zewnętrznymi problemami wymyślonymi przez siebie.

Wbrew obiegowej opinii to nie Niemcy stworzyły reformację, lecz Czesi. Luter był jedynie cieniem Husa. Królestwo czeskie było pierwszym państwem unii łacińskiej, która stworzyła opozycyjną wersję chrześcijaństwa – demokratyczny Kościół utrakwistyczny 1436-1627. U szczytu swojej potęgi Czesi wywołali wojny husyckie, które przygotowały grunt dla idei reformacji. Kiedy już reformacja podzieliła Europę, to Czesi wywołali największą religijną wojnę praktycznie całotkwej Europy: wojnę trzydziestoletnią, której pierwszy akord został odegrany na praskich Hradczanach. Wśród całej gamy ujemnych skutków tej paneuropejskiej wojny były dwa dodatnie: Święte Cesarstwo Rzymskie uznało niepodległość i pełną suwerenność Związku Szwajcarskiego, natomiast Hiszpania uznała niepodległość Republiki Zjednoczonych Prowincji czyli Niderlandów – powstały dwa małe, lecz w przyszłości potężne państwa republikańskie w Europie Zachodniej.

Węgrzy z kolei ściągnęli Imperium Osmańskie w sam środek Europy. U schyłku XV wieku Królestwo Węgier osiągnęło swoje apogeum terytorialne. Na mocy układu jagiellońsko-

habsburskiego koronę Węgier miał dostać Habsburg. Węgrzy obrali sobie jednak na króla Jana Zapolę, który uznał się za lennika Turcji i zaprosił sułtana Sulejmana do pomocy przeciwko Habsburgom. Tak wybuchła pierwsza z ośmiu wielkich wojen osmańsko-habsburskich, które toczyły się aż do schyłku XVIII wieku. Jagiellonii, którzy najpierw zapisali koronę Węgier dla Habsburgów, popierali następnie „głos węgierskiej demokracji”, czyli zaproszenie Osmanów do środka Europy.

W ten sposób Czesi i Węgrzy wytworzyli największe pęknięcia w naszej łacińskiej unii: reformację oraz obecność Osmanów w środku Europy. Oba te pęknięcia niewątpliwie pomogły stworzyć wielką Rzeczpospolitą. W tym kontekście powinniśmy patrzeć na pozornie bezsensowną dla Polski dwukrotną odsiecz Wiednia czy gorliwość katolicką współczesnej Polski. Tudzież na to, że Grupa Wyszehradzka wyrasta obecnie na czołową siłę obrońców korzeni europejskich, czyli reaktywacji dawnej unii, która integrowała kontynent.

Symboliczny efekt Wyszehradu: Czesi w Berlinie, Węgrzy we Wiedniu a Polacy w Moskwie.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl